

## Wstęp

Ostatnie lata przyniosły prawdziwy wysyp prac dotyczących historii Żydów w Polsce i stosunków polsko-żydowskich. Jednak wieloletnia luka w badaniach dotyczących mniejszości narodowych, a szczególnie mniejszości żydowskiej, spowodowała że bardzo wiele tematów jest jeszcze nieopracowanych, a część – kompletnie nietkniętych. Prasa żydowska jest niemal zupełnie nieznana, choć Władysław Marek Kolasa stwierdził, że jest to najlepiej przebadana prasa mniejszości i że dotychczas (tzn. do roku 2012) ukazały się 92 opracowania dotyczące tej tematyki, z czego 22 autorstwa Mariana Fuksa<sup>1</sup>, sześć – Czesława Brzozy i dziesięć – Janiny Rogozik<sup>2</sup>. Mimo imponującej liczby warto jednak pamiętać, że są to na ogół artykuły. Dotychczas ukazało się tylko kilka opracowań, przede wszystkim autorstwa Mariana Fuksa, ale dotyczą one w głównej mierze historii poszczególnych wydawnictw prasowych, a nie analizy treści czasopism – wiemy więcej o tym, kto i kiedy pisał i wydawał, niż o czym pisał. Syntetyczny tekst autorstwa Michaela Steinlaufa jest bardzo cenny zarówno pod względem faktograficznym (zestawienie różnych szacunków dotyczących nakładów poszczególnych tytułów), jak i analitycznym – ale liczy zaledwie ok. 25 stron i koncentruje się tylko na największych tytułach warszawskiej prasy<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Trzeba tu wspomnieć, że część artykułów Mariana Fuksa z niewielkimi tylko zmianami weszła do jego pracy *Prasa żydowska w Warszawie 1823–1939* (np. *Warszawska prasa żydowska w języku polskim 1918–1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” [dalej: „Biuletyn ŻIH”] 1977, nr 2), część to niemal identyczne teksty (np. M. Fuks *Prasa żydowska w Lublinie i na Lubelszczyźnie (1918–1939)*, „Biuletyn ŻIH” 1979, nr 4 i *Prasa żydowska w Lublinie*, [w:] *Żydzi w Lublinie*, t. II, *Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, red. Tadeusz Radzik, Lublin 1998), część zaś to bibliografia – tak więc faktycznie publikacji, które można wykorzystać, jest nieco mniej.

<sup>2</sup> Władysław Marek Kolasa, *Kierunki badań nad prasą mniejszości narodowych 1918–1939*, „KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2012, t. 22 (3).

<sup>3</sup> Michael C. Steinlauf, *The Polish Jewish Daily Press*, [w:] *From Shtetl to Socialism. Studies from Polin*, ed. Antony Polonsky, London–Washington 1993.

Na podstawie prasy powstały dotychczas dwie monografie, obie jednak w językach obcych. Jedną z nich to książka Katrin Steffen *Jüdische Polonität. Ethnizität und Nation in Spiegel der polnischsprachigen jüdischen Presse 1918–1939*. Praca ta oparta jest na znacznie mniejszej liczbie czasopism niż niniejsze opracowanie, przede wszystkim ogólnosyjonistycznych, jako najpopularniejszych i mających wysokie nakłady. Jest to doskonała monografia, jednak ukazująca „drugą stronę” tego samego zjawiska – jak prasa polskojęzyczna ukazywała życie żydowskie w Polsce, jak przedstawiała czytelnikom różne aspekty żydowskiej tożsamości. Drugą fundamentalną, syntetyczną pracą, która powstała na ten temat, jest doktorat *Jewish Lives in the Polish Language: The Polish-Jewish Press, 1918–1939*, autorstwa Angeli White<sup>4</sup>. We wstępie pisze ona, że wprawdzie polskojęzyczna prasa żydowska jest często wykorzystywana, szczególnie do badania stosunków polsko-żydowskich, jednak nie powstała dotychczas żadna monografia omawiająca ten temat. W pracy Angeli White omówione zostały przede wszystkim trzy najważniejsze dzienniki: „Nasz Przegląd”, „Chwila” i „Nowy Dziennik”. Tylko marginesowo autorka zajęła się mniej znanymi czasopismami, pominęła też niewielkie pisma prowincjonalne. Praca w założeniu miała na celu przedstawienie żydowskiego życia w Polsce w świetle polskojęzycznej prasy, przede wszystkim zaś problemów, takich jak antysemityzm, syjonizm, asymilacja i identyfikacja narodowa. Niestety praca ta, która naprawdę jest oparta na szerokiej kwerendzie, bardzo cenna i wiele wnosi do znajomości prasy żydowskiej II Rzeczypospolitej, nie została nigdy opublikowana, w Internecie dostępna jest jedynie w fragmentach, a jej przeczytanie wymaga dostępu do bazy danych uniwersytetu. Nie weszła więc dotąd, a szkoda, do szerszego obiegu naukowego.

W przygotowaniu jest monografia Joanny Nalewajko-Kulikow dotycząca „Hajntu”, na którą wszyscy czekają niecierpliwie. Jednak nikt dotychczas nie napisał monografii „Naszego Przeglądu” czy „Chwili”. Niestety, niezwykle interesujący cykl artykułów o „Naszym Przeglądzie”, stanowiący chyba dobry wstęp do monografii pisma, został przerwany przez śmierć autorki Janiny K. Rogozik, a w dodatku nie jest szerzej wykorzystywany<sup>5</sup>. Coraz więcej badaczy zajmuje się polsko-żydowskim pograniczem literackim, także w polskojęzycznej prasie – oprócz znanych prac Władysława Panasa<sup>6</sup>

<sup>4</sup> Angela White, *Jewish Lives in the Polish Language: The Polish-Jewish Press, 1918–1939*, Indiana University, Bloomington 2007.

<sup>5</sup> Janina K. Rogozik publikowała artykuły w „Zeszytach Prasoznawczych” od 1997 do 2002 roku.

<sup>6</sup> Władysław Panas, *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996.

i Eugenii Prokop-Janiec warto wymienić tu bardzo ciekawy artykuł Ireneusza Piekarskiego, dotyczący nie tylko Strykowskiego, ale i „Chwili” jako czasopisma literackiego<sup>7</sup>. Są również wzmianki o prasie żydowskiej w artykułach i opracowaniach dotyczących prasy lokalnej albo społeczności żydowskiej w poszczególnych miastach – ale nadal brak całościowych opracowań. W 2012 r. ukazał się zbiór artykułów o prasie żydowskiej pod redakcją Joanny Nalewajko-Kulikov, który przynosi wiele zupełnie nowych informacji o czasopiśmie żydowskich – jednak to też są wiadomości wycinkowe<sup>8</sup>. Dotychczas istniejące analizy, między innymi bardzo interesujące artykuły Czesława Brzozy o krakowskiej prasie żydowskiej czy duża część opracowań Fuksa, koncentrują się raczej na samym wydawnictwie, jego organizacji, redakcji czy rozwoju, mniej na treści poszczególnych tytułów. Jednym z bardzo niewielu opracowań poszczególnych czasopism jest analiza dziennika „5-ta Rano” dokonana przez Eugenię Prokop-Janiec<sup>9</sup>. Inna praca, bardzo interesująca, choć zwięzła i dotycząca innego nieco tematu, to *Feminizm po żydowsku. Tygodnik „Ewa” (1929–1939)*, autorstwa Marii Antosik-Pieli<sup>10</sup>. Jednak większość pism nie doczekała się własnych opracowań. Mamy więc do czynienia z ogromnym, niezbadanym niemal wcale obszarem działalności polskich Żydów.

Wydaje się więc, że mimo upływu wielu lat zdanie Fuksa z 1976 roku: „(...) należy stwierdzić, że brak jest dotychczas nie tylko kompleksowej monografii prasy żydowskiej w Polsce, ale także jej pełnej bibliografii”<sup>11</sup>, pozostaje w swojej pierwszej części prawdziwe. Istnieją już bibliografie polskojęzycznej prasy żydowskiej, przede wszystkim najbardziej wyczerpująca, autorstwa Aliny Całej, niezwykle sumienna i dokładna<sup>12</sup>.

Chociaż stosunki polsko-żydowskie doczekały się wielu opracowań, przeważająca większość poświęcona jest rozpatrywaniu tej kwestii z punktu widzenia strony polskiej – jak Polacy odnosili się do współobywateli – Żydów, co o nich myśleli, jakie stereotypy Żyda funkcjonowały w społeczności

---

<sup>7</sup> Ireneusz Piekarski, *Chwilowy tłumacz i recenzent Julian Strykowski*, „Pamiętnik Literacki” XCVII (2006), z. 2.

<sup>8</sup> *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich (XIX–XX w.)*, red. Joanna Nalewajko-Kulikov, Warszawa 2012.

<sup>9</sup> Eugenia Prokop-Janiec, *Warszawa: „5-ta Rano”. Sensacja i nowoczesność*, [w:] *Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty*, Kraków 2013.

<sup>10</sup> Maria Antosik-Piela, *Feminizm po żydowsku. Tygodnik „Ewa” (1929–1939)*, „Midrasz” 2006, nr 12.

<sup>11</sup> Marian Fuks, *Potrzeby i stan badań w zakresie historii prasy żydowskiej w Polsce*, „Biuletyn ŻIH” 1976, nr 4, s. 88.

<sup>12</sup> Alina Cała, *Żydowskie periodyki i druki okazjonalne w języku polskim. Bibliografia*, Warszawa 2005.

polskiej. Niezbadany pozostał ten sam problem widziany od drugiej strony – strony żydowskiej. Praktycznie nie wiemy do dziś, jak w oczach Żydów przedstawiała się Polska i Polacy, czy istniały ugruntowane stereotypy narodowe. Jest to problem, który zaczyna być zauważany w ostatnich latach przez naukowców.

W niektórych opracowaniach można odnaleźć fragmenty poświęcone stosunkom między obiema społecznościami także z punktu widzenia strony żydowskiej. Koncentrują się jednak zazwyczaj na punktach spornych, antysemityzmie, pogromach. Bardzo interesujące, krótkie sprawozdanie o tym, co prasa żydowska Wilna pisała o tamtejszych problemach, napięciach pomiędzy obiema społecznościami, można znaleźć w pracy Jarosława Wołkonowskiego *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*<sup>13</sup>. Są to spostrzeżenia tym cenniejsze, że źródłem jest rzadko wykorzystywana prasa w języku jidysz. Jednak i tu autor skupił się przede wszystkim na problemach bieżących, polityce państwa wobec mniejszości żydowskiej<sup>14</sup>. Jeden z niewielu artykułów na ten temat, autorstwa Jerzego Tomaszewskiego, koncentruje się przede wszystkim na reakcjach społeczności żydowskiej na antysemickie wydarzenia, a nie na ogólniejszym obrazie Polski i Polaków w oczach tej mniejszości<sup>15</sup>. Nie ulega wątpliwości, że stosunków polsko-żydowskich nie da się sprowadzić do tego, jak strona polska widziała miejsce społeczności żydowskiej w kraju, ani do kwestii antysemityzmu, ani do tego, jak dalece Żydzi utożsamiali się z Polską i jakimi byli obywatelami.

W dodatku w niektórych środowiskach funkcjonuje przeświadczenie o „antypolonizmie” polskich Żydów, zazwyczaj przyjmowane za prawdę absolutną, niewymagającą dowodów. Warto więc zbadać, czy ten stereotyp znajdował odzwierciedlenie w prasie żydowskiej okresu międzywojennego.

Tak więc niniejsza praca zajmuje się tematem praktycznie niezbadanym. Pierwotnie zresztą książka ta miała dotyczyć tylko jednego tematu – stereotypu Polaka w polskojęzycznej prasie żydowskiej na przykładzie „Naszego Przeglądu”. Okazało się jednak, że jest to praca praktycznie nie do napisania, bowiem takiego stereotypu nie udało się odnaleźć<sup>16</sup>. Jako że nie jest możliwe, aby nie istniał także w rzeczywistości, postanowiłam sprawdzić, czy jest to

<sup>13</sup> Jarosław Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 2004.

<sup>14</sup> O tym, że problem ten jest istotny, a niezbadany, piszą we wstępie redaktorzy pracy: *Polacy i Żydzi. Kwestia otwarta*, red. Robert Cherry, Annamaria Orla-Bukowska, Warszawa 2008. Praca ta podejmuje ten temat, ale niestety tylko w czasach po II wojnie światowej.

<sup>15</sup> Jerzy Tomaszewski, *Polish Society Through Jewish Eyes: on the Sources of 'Anti-Polonism'*, [w:] *The Jews in Poland*, vol. 1, ed. by Andrzej K. Paluch, Kraków 1992.

<sup>16</sup> Anna Landau-Czajka, *Polacy w oczach „Naszego Przeglądu”*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2011, nr 4.

specyfika „Naszego Przeglądu”, sztandarowej gazety codziennej, czytanej także przez Polaków i z tego powodu być może unikającej uogólnień, czy też dotyczy to także innych tytułów. W rezultacie przeanalizowałam ponad sto czasopism. Okazało się jednak, że o ile stereotyp Żyda (czy może raczej różnorodne stereotypy Żydów) niezwykle łatwo odtworzyć na podstawie polskiej prasy międzywojennej, o tyle nie da się zrobić rzeczy odwrotnej – odtworzyć stereotypu Polaka w polskojęzycznej prasie żydowskiej. Należało więc szukać dalej, aby przynajmniej zbliżyć się do problemu, jak widział, czy może raczej przedstawiał, społeczeństwo polskie akulturowany odłam żydowskich dziennikarzy. Praca została zatem poszerzona o stosunek prasy do Polski jako ojczyzny i przedstawianie żydowskiego patriotyzmu. Innymi słowy – jak żydowska prasa akulturowana odnosiła się do Polski i Polaków, czy pokazywała swoim czytelnikom jakiś spójny obraz, czy też może zależało to od charakteru pisma, tematyki, doraźnych potrzeb.

W tej sytuacji praca, choć dotycząca dosyć spójnego tematu, nie jest monografią w ścisłym znaczeniu tego słowa, pełnym opracowaniem tematyki. Powinna być traktowana raczej jako katalog pytań niż zbiór odpowiedzi. Praktycznie większość rozdziałów, a czasem nawet ich fragmentów, takich jak stosunek do poszczególnych warstw czy grup zawodowych, pytania o ocenę przyczyn antysemityzmu, kwestia pogodzenia podwójnego patriotyzmu z wymaganiami, jakie stawia się obywatelom każdego kraju, powinny doczekać się własnych monografii. Także niemal każde czasopismo spośród tu uwzględnionych czeka na opracowanie. W rezultacie należy uznać tę pracę za przegląd pytań badawczych, zarys tego, co zbadać należałoby znacznie dogłębniej i dokładniej. Przy tym trzeba pamiętać, że odpowiedzi na pytania zawarte w tej książce dotyczą tylko jednej z grup różnorodnej społeczności żydowskiej – Żydów akulturowanych, na tyle dobrze znających język polski, że wybierali prasę w języku polskim, a nie żydowskim. To oczywiście jest dla widzenia Polski i Polaków sprawą zasadniczą, ta grupa bowiem stała w pewnym sensie „pomiędzy” obiema narodowościami, a więc postrzegała je zapewne inaczej niż ci, którzy jednoznacznie mogli utożsamić się z jednym językiem i jedną kulturą. W trakcie dyskusji nad kształtem tej pracy pojawiały się pytania, czy w ogóle zasadne jest pisanie jakiegokolwiek pracy opartej na jednym odłamie prasy – tylko polskojęzycznej, podczas gdy w II Rzeczypospolitej ogromne znaczenie miała także prasa jidyszowa, a istniała także, choć już nie tak popularna, prasa hebrajska. Te wątpliwości są moim zdaniem bezzasadne i wynikają z błędnego traktowania społeczności żydowskiej jako pewnego monolitu, który należy badać w całości albo wcale. Nikt bowiem nie wysuwa wątpliwości, czy można napisać książkę o polskiej prasie ludowej, endeckiej, prowincjonalnej, słusznie uznając, że każdy odłam prasy ma własną specyfikę,

że porusza nieco inne problemy i przedstawia nieco inną rzeczywistość. Tak też jest w przypadku prasy żydowskiej, gdzie język wydaje się ważniejszym kryterium podziału niż miejsce wydania czy partyjne odniesienia – on bowiem bardzo ściśle dzieli czytelników na tych, którzy przynajmniej częściowo utożsamiają się, jeśli nie z Polakami, to z kulturą czy choćby językiem polskim, i na tych, którzy są od tego języka i kultury oddaleni. Można bowiem zasadnie przyjąć, że zarówno czytelnicy, jak i autorzy prasy polskojęzycznej to Żydzi w dużym stopniu akulturowani, a prasę łączy nie tylko język, ale też podejście do własnej tożsamości. Jak pisze Eugenia Prokop-Janiec: „najbardziej widoczną oznaką postępujących (...) procesów akulturacyjnych były niewątpliwie szybkie postępy polonizacji językowej. Ona to właśnie zadecydowała o powstaniu i rozwoju polskojęzycznej prasy żydowskiej”<sup>17</sup>.

Z założenia nie jest to też praca o tym, jak Żydzi reagowali na poszczególne wydarzenia polityczne, na konkretne antysemickie ekscesy, na każdorazową zmianę stanowiska rządu w sprawach żydowskich, wypowiedzi polityków i deklaracje partyjne. Trudno oczywiście całkowicie abstrahować od zmieniającej się sytuacji politycznej i położenia ludności żydowskiej – obraz Polski i społeczeństwa polskiego nie powstawał w próżni, ale był kształtowany przez zmieniającą się rzeczywistość. Jednak praca ta ma na celu ukazanie raczej tego, jak różnorodne środowiska żydowskie kształtowały swój obraz Polaków, jakie powstawały i utrzymywały się stereotypy, a nie jakie były reakcje na aktualne wydarzenia. Innymi słowy, interesuje mnie stosunek czasopism do społeczności polskiej, w żadnym wypadku nie do polityki polskiej. Polityka, konkretne posunięcia rządu czy partii politycznych to inne zagadnienie. Polemiki z konkretnymi działaniami władz czy ideologiami polskich ugrupowań będą więc przywoływane tylko marginesowo – czasem jako cezury pewnych postaw, czasem wtedy, gdy zmieniały one spojrzenie na Polaków jako naród albo na Polskę jako ojczyznę. Chodzi tu o odtworzenie obrazu Polski i Polaków, własnego miejsca w społeczności polskiej, nie tyle deklarowanego oficjalnie w trakcie politycznych polemik, co odczuwanego subiektywnie. To, kiedy Polacy byli identyfikowani jako „my”, a kiedy jako „oni” czy „obcy”, daleko wykracza poza ramy czystej polityki. Nie jest ta praca także, nawet w minimalnym stopniu, analizą programów partyjnych poszczególnych żydowskich stronnictw reprezentowanych przez gazety. Jest raczej próbą odtworzenia pewnych treści, czasem ukrytych: tego, czego czytelnik naprawdę dowiadywał się z nich o patriotyzmie, Polakach, ojczyźnie, niezależnie od oficjalnych deklaracji programowych i enuncjacji polityków.

---

<sup>17</sup> Eugenia Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992, s. 50.

Można też zastanawiać się, do jakiego stopnia uprawnione jest wspólne omawianie tak różnych wydawnictw jak wielkonakładowe dzienniki z największych miast i efemeryczne wydawnictwa prowincjonalne. Z punktu widzenia ortodoksyjnej metodologii takie wymieszanie opiniotwórczych i marginalnych czasopism, pism różnych opcji politycznych nie powinno nastąpić. Jednak wydaje się, że ten świadomy zabieg ukazywania postrzegania Polaków przez czasopisma różnorodne, ale skierowane do stosunkowo podobnych czytelników – ludzi uznających się za Żydów, ale dobrze zintegrowanych z kulturą polską – daje zaskakujące rezultaty. Okazuje się bowiem, że Polska, Polacy, antysemityzm w gruncie rzeczy są postrzegane dosyć podobnie, miejscami zaskakująco podobnie, niezależnie od miejsca wydania, nakładów czy poglądów politycznych. Różnice, jakie oczywiście się zdarzają, będą podkreślane i pokazywane w pracy, ale obraz zdaje się być zadziwiająco jednolity. Problem w tym, że należałoby tu odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, na które jednoznacznej odpowiedzi nie ma. Na ile prasa żydowska ukazuje opinię środowiska, a na ile ją kształtuje? I w obu wypadkach, szczególnie w tym drugim: na ile to, co pisze prasa, jest wyrazem autentycznych poglądów, a na ile efektem działania cenzury – i tej oficjalnej, i tej wewnętrznej. Nie ulega wątpliwości, że rola cenzury w „ujednolicaniu” pewnych kwestii, szczególnie stosunku do antysemityzmu, była oczywista.

Warto tu zwrócić uwagę na słowa Ozjasza Thona z „Opinji” z 1933 roku. „Twierdzę stanowczo, że nie ma żydowskiej opinii publicznej w normalnym tego słowa znaczeniu. A ten brak jest właśnie najpewniejszym symptomem naszego na wskroś nienormalnego, wprost patologicznego bytu. Do świadomości żydowskiej żaden fakt życiowy, żadne zdarzenie życiowe nie dochodzi inaczej, jak tylko już w pełnym zabarwieniu jakiejś partii, jakiejś sekty, lub nawet tylko odłamowi partii czy sekty. U nas partyjność (...) jak bluszcz potworny zakrywa i zasłania samą rzeczywistość. (...) Nie ma ustalonej opinii nawet w sprawach najbardziej podstawowych, które stanowią samą istotę bytu naszego. Kiedy jedna partia uzna nas, jako naród, to druga wciśnie nas w ścisłe ramy sekty religijnej, a trzecia przyzna nam zaledwie charakter jakiejś klasy. Rzecz jasna, że takie pomieszanie pojęć nie może wytworzyć pełnej świadomości zbiorowej, a tym samym tej ustalonej i uznawanej, choćby w samych tylko podstawach publicznej opinii”<sup>18</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Thon dokonał właściwej oceny sytuacji. Tym bardziej interesujące są zatem zaskakujące podobieństwa akurat w ukazywaniu przez tak różnorodne pisma Polski i Polaków. Wydaje się zatem, że takie podobieństwa, choć oczywiście nie ujednoczenie poglądów w tej kwestii, musiały być ubocznym efektem języka,

<sup>18</sup> Ozjasz Thon, *Opinia żydowska*, „Opinja”, 19 II 1933, nr 3, s. 1.

w jakim wydawane były czasopisma. Były one bowiem dostępne także dla Polaków i jak się wydaje, cały czas pamiętano, że nie powinni oni przez antypolskie teksty zniechęcać się do społeczności żydowskiej – starano się zatem, aby nigdy i nigdzie nie oskarżać Polaków jako narodu.

Największym problemem i najbardziej dyskusyjnym wyborem jest zarówno dobór czasopism, jak i sposób ich wykorzystania. Jest oczywiste, że nie jest możliwe przeczytanie i przeanalizowanie wszystkich tytułów prasowych, spośród których ponad dwadzieścia to dzienniki, wychodzące czasem przez niemal cały okres międzywojenny. Można było zatem zdecydować się na wybranie kilku czasopism, przejrzanie wszystkich numerów i na tej podstawie stworzenie swoistego portretu Polski i Polaków w polskojęzycznej prasie. Byłaby to bardzo dobra metoda, gdyby czasopisma żydowskie były lepiej poznane i gdyby można było odwoływać się do już istniejących opracowań dotyczących niewzględnianych w analizie tytułów. Tak jednak nie jest. Nie sposób zatem, kierując się dotychczas dostępną wiedzą, wybrać pisma reprezentatywne dla tak wielu i tak różnorodnych środowisk żydowskich, kierunków politycznych, regionów.

Zdecydowałam się zatem na dosyć ryzykowną opcję przejrzania ok. 115 tytułów<sup>19</sup>, reprezentujących w przybliżeniu wszystkie środowiska żydowskie (w przybliżeniu, bowiem czasopism syjonistycznych czy asymilatorskich po polsku wychodziło wiele, zaś ortodoksyjne czy bundowskie są zaledwie pojedyncze). Zostały one dobrane tak, aby w ich skład wchodziły zarówno dzienniki, jak i tygodniki czy miesięczniki, przeznaczone dla różnych czytelników – bardziej i mniej wykształconych, kobiet, dorosłych, młodzieży, mieszkańców wielkich miast i małych miejscowości. Wydawnictwa niewielkie zostały przejrane w całości, przy większych – jak na przykład „Nasz Przegląd” – zdecydowałam się na wybór jednego miesiąca z każdego roku.

Oczywiście można też dyskutować na temat doboru właśnie tych, a nie innych pism. Dzienniki reprezentuje głównie „Nasz Przegląd”, lwowska „Chwila” została wykorzystana przede wszystkim w rozdziale o odzyskaniu niepodległości. Natomiast zdecydowałam się pominąć „Nowy Dziennik” krakowski. Wpłynęło na to zarówno istnienie opracowania Sabiny Kwiecień<sup>20</sup>, dotyczącego prasy krakowskiej, oraz pracy Seana Martina z obszernym rozdziałem dotyczącym prasy, w tym głównie „Nowego Dziennika”<sup>21</sup>, jak i chyba sprawa najistotniejsza – autorzy pamiętników żydowskich, wspomi-

---

<sup>19</sup> Nie sposób podać dokładnej liczby, bowiem część z tych czasopism zmieniała tytuł, stanowiąc w rzeczywistości kontynuację innego pisma.

<sup>20</sup> Sabina Kwiecień, *Krakowska polskojęzyczna prasa żydowska w latach 1918–1939 wobec społeczeństwa polskiego*, [w:] *Prasa dawna i współczesna*, cz. 2, Poznań 2001, s. 31–50.

<sup>21</sup> Sean Martin, *Jewish Life in Cracow 1918–1939*, London–Portland (Oregon) 2004.

nający lata przedwojenne, najczęściej wymieniali właśnie „Nasz Przegląd” jako gazetę, z którą stykali się w domu, opiniotwórczą i czytowaną przez akulturowane i asymilowane środowiska żydowskie<sup>22</sup>. Jest on zawsze wymieniany wśród najważniejszych pism żydowskich, podczas gdy „Chwila” czy krakowski „Nowy Dziennik” pojawiają się znacznie rzadziej lub wcale<sup>23</sup>. Poza tym, jak słusznie stwierdził Andrzej Paczkowski, „prasa żydowska Warszawy miała znacznie silniejszą pozycję w całym żydowsko-polskim ruchu wydawniczym niż polska stołeczna wobec polskich wydawnictw z innych ośrodków”<sup>24</sup>. Wydaje się zatem, że „Nasz Przegląd” był dziennikiem wykraczającym poza środowisko warszawskie, był czytany w całym kraju – czego dowodem są na przykład listy nadchodzące do „Małego Przeglądu” – podczas gdy dzienniki lwowskie i krakowskie miały zasięg znacznie bardziej lokalny.

Kolejna trudność i problem, jaki trzeba rozstrzygnąć, to waga, jaką przywiązywać należy do wypowiedzi w poszczególnych czasopismach. Są tu dwa możliwe rozwiązania – pierwsze, to przyznawanie zdecydowanie większego znaczenia pismom wysokonakładowym, znanym, ogólnokrajowym i opiniotwórczym. Drugi – to potraktowanie „polskojęzycznej prasy żydowskiej” jako pewnego zjawiska, pokazanie pewnych dominujących w niej trendów oraz sposobu widzenia Polaków i polskiej rzeczywistości. W pracy został wybrany ten drugi model. Wydaje się, że w przypadku, gdy badany problem jest słabo znany i opisany, jest to właściwszy sposób patrzenia na przekaz medialny, na to, w jaki sposób media chcą odzwierciedlać i kształtować wizerunek Polaków i Polski wśród swoich czytelników. Oczywiście w pracy będą uwzględniane i podkreślane różnice pomiędzy poszczególnymi tytułami, latami czy prasą konkretnych opcji politycznych. Chodziło jednak o uzyskanie w miarę pełnego spektrum postaw, a nie opisanie konkretnych reakcji na wydarzenia. Dla czytelników prasy prowincjonalnej nie było bowiem istotne, czy ukazujący się artykuł jest streszczeniem tekstu z prasy krajowej, czy własnym tekstem lokalnego publicysty, ważne było to, w jaki sposób przedstawiani są Polacy. Dlatego też praca pisana jest problemowo, ukazuje najbardziej typowe opinie.

---

<sup>22</sup> Anna Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006.

<sup>23</sup> W krótkim, kilkustronicowym rozdziale poświęconym żydowskiej prasie międzywojennej Henry M. Rabinowicz z polskojęzycznych czasopism przywołuje tylko „Nasz Przegląd”, „Głos Gminy Żydowskiej”, „Nowe Życie”, „Miesięcznik Żydowski”, „Nowe Słowo”. Nawet w tym dosyć przypadkowym zestawie nie mogło zabraknąć na pierwszym miejscu „Naszego Przeglądu”. Henry M. Rabinowicz, *The Legacy of Polish Jewry 1919–1939*, New York 1965, s. 159.

<sup>24</sup> Andrzej Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918–1939*, Warszawa 1983, s. 241.

Kolejnym założeniem było też pokazywanie raczej opinii pism niż poszczególnych publicystów – poza pewnymi wyjątkami. Czytelnicy czytali bowiem zazwyczaj nie tylko jednego autora, nawet jeśli kupowali pismo, by przeczytać konkretny felieton, czytali także inne artykuły. Praca ta zatem koncentruje się nie na poglądach konkretnych autorów czy redaktorów czasopism, ale tego, jaki obraz zamierzano – niezależnie od prawdziwych poglądów piszącego – przekazać czytelnikowi. Nie jest to zatem analiza dyskursów prasowych, twórczości poszczególnych publicystów, ale analiza propagandy, kształtowania przez prasę opinii.

Trzeba pamiętać, że prasa jednocześnie realizuje kilka sprzecznych ze sobą zadań. Ma z jednej strony w sposób możliwie wierny opisywać zdarzenia i nastroje ludności, z drugiej zaś – przekazywać czytelnikom taki obraz, jaki chciałby im narzucić właściciel gazety lub wydająca ją grupa polityczna, a zatem pouczać czytelników, co mają widzieć i jak mają myśleć. Oczywiście te dwa cele mogą stać ze sobą w sprzeczności, zatem to, co ostatecznie znajdzie się w artykułach prasowych, jest wypadkową wielu czynników: stereotypu obowiązującego w społeczeństwie czy w danej grupie; stereotypu, który zdaniem wydawców powinien być czytelnikom narzucony; realnych wydarzeń, które trzeba jakoś umieścić w kontekście tych dwóch istniejących obrazów – obowiązującego i tego, który powinien obowiązywać. A wydarzenia nie zawsze chcą się do tych stereotypów nagiąć, stąd też obraz Polski i Polaków jaki otrzymują czytelnicy może być – i jest – niespójny. W dodatku, o czym trzeba pamiętać, mówimy tu o prasie polskojęzycznej, a więc takiej, do której mieli dostęp także Polacy. Choć polscy czytelnicy nie byli zazwyczaj tymi tytułami zainteresowani, wydawcy i autorzy musieli się jednak liczyć z tym, że artykuły będą uważnie czytane przez niektórych polskich publicystów i polityków, a sprawa stosunku mniejszości żydowskiej do państwa polskiego i do Polaków będzie analizowana szczególnie starannie i interpretowana, w razie jakichkolwiek nieprecyzyjnych czy negatywnych wobec Polaków wypowiedzi, na niekorzyść ludności żydowskiej. Wydaje się zatem, że pewnej autocenzury nie dało się uniknąć. Stąd też na przykład bardzo wyraźne unikanie uogólnień. Trzeba też pamiętać, że choć – prócz niewielkiego odłamu prasy asymilatorskiej – publicyści i czytelnicy tej prasy uważali się za osoby narodowości żydowskiej, nie polskiej, i byli zdecydowanie przeciwni asymilacji, mimo to jednak wydawali i czytali prasę w języku polskim. Akulturacja, której często sami zaprzeczali, i związki z polskością były tu więc stosunkowo silne.

Bardzo ważne jest, by stale pamiętać o tym, że treści przekazywane czytelnikom nie zawsze musiały być zgodne z tym, co naprawdę chciano by im przekazać. Marian Fuks stwierdza, że prasa w języku polskim, podobnie jak ta w jidysz, „była pod szczególnym nadzorem cenzury już od zarania

niepodległości Polski”<sup>25</sup>. Szczególnie w latach 30. ingerencje cenzury były dość znaczne, co powodowało nie tylko konfiskatę niektórych fragmentów czy całych artykułów, ale także – co może istotniejsze – cenzurę wewnętrzną. Przy tak drażliwym temacie jak stereotypy Polaków, patriotyzm, stosunek do państwa polskiego, dosyć dobrze zdawano sobie sprawę, że niektórych rzeczy pisać nie wolno. Wprawdzie Daniel Grinberg polemizował z tezą, że ingerencje cenzury dotyczyły szczególnie prasy żydowskiej, ale być może powszechna opinia o tym, że była ona prześladowania bardziej niż prasa polska, brała się właśnie z wcześniejszej autocenzury, czyli raczej obawy przed represjami niż samych represji. Grinberg bardzo słusznie zaznaczył zresztą: „Prasa żydowska, reprezentująca w swojej masie najbardziej lojalną wobec państwa mniejszość narodową, była mimo to uważnie czytana, ponieważ w każdej ze swoich językowych wersji docierała do zagranicznego czytelnika, przyczyniając się do ukształtowania obiegowych opinii o Polsce i jej systemie rządów”<sup>26</sup>.

Tego typu praca nie może ustrzec się problemu zawsze nie do końca idealnego podziału materiału. Jeśli przyjmuje się zasadę nie chronologicznego, a problemowego opisu, pewne kwestie pojawiają się nieuchronnie w kilku miejscach. Wojsko oprócz poświęconego mu paragrafu pojawi się i w części o odzyskaniu niepodległości, i w rozdziale o antysemityzmie. Podobnie oświata. Tam, gdzie było to konieczne, w tekście znajdują się odnośniki do innych miejsc, gdzie poruszany jest podobny problem.

I oczywiście nie należy ani przez chwilę zapominać, że pracy brakuje tomu drugiego, a może i trzeciego – czyli przedstawienia tych samych problemów w prasie przede wszystkim jidyszowej, ale też hebrajskiej. Nie ulega żadnym wątpliwości, że między tymi nurtami istniały spore różnice – choćby dlatego, że przeznaczone były dla innych czytelników, różniących się od siebie nie tylko językiem, ale wykształceniem, stopniem asymilacji, nierzadko także poglądami politycznymi. Widać to na przykładzie nawet tak wyspecjalizowanego, dwujęzycznego czasopisma, jak „Rolnik Żydowski”, którego treść przeanalizował w swoim artykule Konrad Zieliński. W obrębie jednego tytułu treść obu części znacznie różniła się od siebie – w części polskiej pojawiały się nekrologi i biografie polskich zasłużonych działaczy, artykuły dotyczące historii, różnorodne ustawy, przepisy i ich

---

<sup>25</sup> Marian Fuks, *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939. Jej rola i miejsce w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 3–4, s. 178.

<sup>26</sup> Daniel Grinberg, *Polskojęzyczna prasa żydowska wobec wydarzeń w III Rzeszy*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich. Materiały z konferencji Kraków 21–23 XI 1995*, Kraków 1997, s. 295.

analiza. Część jidyszowa zniechęcała do emigracji, w części polskiej ten temat się nie pojawiał. Część polska była przeznaczona dla bardziej wyrobionych, wykształconych czytelników, część jidyszowa zawierała więcej prostych porad praktycznych<sup>27</sup>. Jeśli takie różnice w treściach i podejściu do niektórych kwestii społecznych, takich jak choćby emigracja, można znaleźć w dwujęzycznym czasopiśmie, wydaje się że jeśli weźmiemy pod uwagę czasopisma ukazujące się tylko w jidysz – różnice mogą być znacznie większe. Mam więc nadzieję, że w najbliższym czasie ktoś podejmie się opracowania tego tematu.

---

<sup>27</sup> Konrad Zieliński, „Rolnik Żydowski” („Der Judischer Landwirt”), 1933–1939, [w:] *Anachroniczna kasta czy nowocześni obywatele? Problematyka wiejska na łamach prasy w Polsce od końca XIX stulecia do 1939 roku*, red. Ewa Maj, Włodzimierz Mich, Lublin 2009, s. 183–199.